BIBLJOTEKA PUBLICZNA
№
w ŁODZI

Wydanie wieczorowe. Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 1 Sierpnia 1917 r. ORGAN NARODOWY. Rok VI. — № 209.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

podaje niniejszym do wiadomości Sz. Publiczności, iż stosownie do rozporządzenia Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum policji z dnia 30-go lipca 1917 roku Nr. 2114 od dnia 1 sierpnia 1917 r. obowiązuje następująca taryfa:

dla dorosłych	17 fenigów
„ uczących się i dzieci	11 „
za korespondencję	8 „

13-to fenigowe znaczki płatnicze mogą być wymienione u konduktorów, w miejscach sprzedaży oraz w kasie Kolei Elektrycznej Łódzkiej na przestemplowanie za dopłatą 40 fenigów za książeczkę, lub też przyjmowane będą w cenie 13 fenigów.

Uczniowskie marki płatnicze należy również wymienić w kasie Kolei Elektrycznej Łódzkiej za dopłatą 40 fenigów do książeczki, lub też przyjmowane będą w cenie 9 fenigów.

Trzecia rocznica.

Dziś obchodzimy trzecią rocznicę rozpoczęcia się największej wojny.

Jakkolwiek należałoby liczyć za początek wojny dzień 28 lipca, jako że w dniu tym Austrja wypowiedziała wojnę Serbji, jednakże najwytyczniejszymi datami są dni 1-go i 4 sierpnia, czyli data wypowiedzenia wojny przez Niemcy Rosji oraz data wystąpienia Anglji.

Te dwie daty uczyniły z wojny o charakterze lokalnym — uniwersalne pobojowisko, na którym do zapasów wystąpiły omal wszystkie narody świata...

Nie będziemy w dzisiejszym artykule powtarzali szeregu dat, gdyżżeśmy to już często czynili na łamach naszego pisma, dziś w dniu wielkiej, okrutnej rocznicy pragniemy uczynić jeno rzut oka na świat szeroki, przyjrzyć się wielkim epokowym zmianom, zanalizować ubiegłe trzy lata, scharakteryzować je, a potym postawić nieśmiałe horoskopy, ze względu, że tyle śmiałych horoskopów... zawiodło.

A więc, spójrzmy na świat: Przed samą wojną, jakby w przeczuciu długiego okresu zamknięcia granic europejskich, przejechałem szereg państw: Francję, Włochy, Szwajcarję, Austrję, Niemcy...

Widziałem kwitnące centra przemysłu, handlu i sztuki, — to co wówczas było rzeczą codzienną, zda się obecnie, w perspektywie trzech lat, jakąś bajką.

Tak! była to może wspaniała bajka, gdy ludzie pracowali dla sztuki, gdy ludzie mogli żywić ideje altruizmu, nie zamącając ich rozlewem krwi na europejskich polach walk.

Gdy byłem we Włoszech, w uroczej Wenecji, zbliżały się jakoby echa dalekiej burzy, a raczej zwiastuny nadciągającego szału żywiołu — pierwsze wieści o nadchodzącej wojnie...

Lęk nieopisany ogarniał masy cudzoziemców, którzy w tym czasie zapełniają królowę Adrjatyku. Poczęto uciekać... Jechałem z miasta do miasta, z kraju do kraju. I czym dalej, tym burza zdawała się bliższą, tym grzmoty rozlegały się głośniej...

Europa zmieniła swą postać... Ludzie rzucili pługi i warsztaty, ujęli w spracowane dłonie miecz i poszli, dokąd im iść kazano...

A Europa transformowała się coraz bardziej, rozbiła się na dwa wielkie obozy, obejmujące prawie wszystkie państwa, a wszystko uzbrojone aż do zębów, a w rękach śmierć, a w oczach zwycięstwo.

I ruszyły pułki naprzeciw siebie, ruszyły z muzyką i śpiewem na ustach... Zwycięstwo było przed nimi...

Do zawiei europejskiej wojny wmieszały się i inne narody, więc Azja wysłała Japonję i Turcję, Ameryka—Stany Zjednoczone i inne drobniejsze państwa, Australja i Afryka pomocnicze wojska do usług angielskich.

Pola walki zabarwiły się, lecz nie tylko tą krwią purpurową, która strumieniami płynie i zrasza cierpiącą pod hukiem dział ziemię, lecz również wielobarwnymi rycerze... Zmieszały się języki, jako przy wieży Babel...

Wielki konflikt zaczął się coraz więcej plątać, linja wytyczna poczęła ginąć w natłoku faktów i zdarzeń...

A wówczas wystąpiła na arenę zapasów nowa persona, silna, potężna, która nad polami walk pragnęła wyciągnąć rękę z gałązką oliwną.

Tym nowym elementem była DEMOKRACJA.

Ona to podniosła swój nachylony nad warsztatem kark, ona to wyciągnęła przed się zmęczone od pługa i miecza dłonie i rzekła: Jam jest też potężna, ze mną na eży się liczyć, mnie należy wysłuchać...

Słowa jej były z początku głosem wołającego na puszczy; lecz głos ten wciąż wzbierał, wciąż stawał się silniejszy, huczał grzmiał...

I uląkł go się tron carski, i zachwiał się na swych złotych nogach, i spadła z carskiej głowy kosztowna korona.

Głos demokracji zaczął zwyciężać. W dniach marcowych ujęli ster państwa w Rosji demokraci, lecz o zakroju burżuazyjnym. I przeciw nim odezwał się głos tajemny: „kto pada na polu bitwy ten rządzi". I gabinet rosyjski zaczął się coraz bardziej demokratyzować.

Czy ewolucja rewolucji rosyjskiej doszła już do swego celu, trudno to w tej chwili orzec, możemy zauważyć, że kroczy ona wciąż naprzód.

A w innych państwach? Wszędzie demokracja w sposób mniej lub bardziej stanowczy głos podnosi.

W Anglji kiełkuje ruch demokratyczny przeciw izbie Lordów...

We wszystkich państwach rozlega się hejnał lepszej przyszłości...

Nie wymienialiśmy w dzisiejszym artykule wielkich przesuwań wojsk, wielkich zwycięstw i wielkich klęsk, gdyż wszystkie one zanikną w pomroce czasu. Pozostaną jedynie zwycięstwa moralne.

Lecz demokracje wszystkich państw rozumieją, iż aby owoce wolności zdołały dojrzeć, należy zaprzestać rozlewu krwi — to też ruch antywojenny zaczyna zataczać coraz szersze koliska i zajmuje pokaźne miejsce w mowach dyplomatów.

„Nie chcemy wojny" mówią ci panowie w czarnych frakach, a tymczasem szaro ubrany żołnierz walczy. walczy o ten sam cel, o pokój, którego nie zdoła osiągnąć pan w czarnym fraku.

Zet El.

Z Rady Miejskiej.

Poniedziałkowe posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Jarocińskiego w obecności 34 radnych. Prezydjum stanowili radni: inżynier Jerzy Klocman i Spiekerman.

Po odczytaniu i przyjęciu przez obecnych protokółu z poprzedniego zebrania, odczytano Komunikat departamentu żywnościowego Tymcz. Rady Stanu, zapewniający, iż, po porozumieniu się z władzami okupacyjnemi, artykuły żywnościowe z Polski do Niemiec w roku 1917|18 wywożone nie będą. Utworzoną została Krajowa Centrala Zbożowa, w której miejscowi przedstawiciele społeczeństwa polskiego, wespół z przedstawicielami okupacji niemieckiej, dokonyweć będą podziału wszelkich artykułów żywnościowych, które za wyjątkiem pewnej ilości na potrzeby wojsk niemieckich, znajdujących się w granicach Królestwa Polskiego, przeznaczone będą na potrzeby ludności miejscowej.

Jednocześnie komunikat oznajmił, iż władze okupacyjne zgodziły się, aby przemiał zboża dokonywał się w miejscowych młynach, które w tym celu będą uruchomione.

W sprawie Komisji opieki nad więźniami przewodniczący oznajmił iż uchwalone żądania Komisji, aby w celu rozciągnięcia właściwej opieki nad więźniami, dozwolonem było członkom Komisji każdej chwili odwiedzać więzienia, badać pożywienie, stosunek władz więziennych do aresztowanych, dostarczać pożywienia z miasta i t. p. przesłane zostały prezydentowi policji, który w sprawie tej nadesłał umotywowaną odpowiedź odmowną, oświadczając, iż sprawy więzień i aresztowanych należy do władz. Jednocześnie prezydent policji zaleca Komisji opieki nad więźniami, aby trzymała się ściśle granic swych atrybucji.

W sprawie tej zabierają głos radni Rżewski i Kaczmarek, wreszcie większością głosów uchwalono protest, zaproponowany przez radnego Rżewskiego.

Dalej przyjęto do wiadomości oświadczenie Komisji redakcyjnej regulaminu obrad Rady, że wszelkie rozterki redakcyjne z tegoż regulaminu zostały usunięte.

Następnie przewodniczący odczytał interpelację, podpisaną przez 47 radnych, w sprawie sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej, zamieszczonych w miejscowych dziennikach.

Interpelację przyjęto niemal wszystkiemi głosami i przekazano ją komisji do spraw ogólnych.

Przewodniczący oświadczył, że zgłoszono szereg nagłych wniosków, uważając jednak, że sprawa 15 miljonowej pożyczki miejskiej jest najpilniejszą i zaproponował wzięcie jej pod obrady.

Wniosek pożyczki miejskiej w sumie 15 miljonów marek referował burmistrz Skulski, oznajmiając, iż wskutek śmierci kuratora kasy miejskiej, przystąpiono do sprawdzania zawartości tejże, przyczem stwierdzono jej stan nieszczególny. W sprawie tej referent, wraz z ławnikiem Kernbaumem i radnym dyrektorem Sandomierskim udali się do Warszawy w celu przyśpieszenia wypłat firmom łódzkim za rekwizycje przez rządowy urząd odszkodowań wojennych, lecz okazało się, że to tak prędko jeszcze, wskutek różnych niezałatwionych formalności, uskutecznionem być nie może. Na pokrycie niedoboru niezbędnem jest zaciągnięcie pożyczki w sumie 15 miljonów marek. W sprawie tej zwrócono się do Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, która w zasadzie zgadza się udzielić pożyczki, lecz na nastepujących warunkach:

1) aby Rada Miejska upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki w sumie 15 miljonów marek;

2) że pożyczka w myśl rozporządzenia władz, ma być pokrytą przedewszystkiem należnościami od urzędu odszkodowań wojennych;

3) aby wydaną była pod gwarancja nieruchomości miejskich i wpływów od towarzystw koncesyjnych miejskich, oraz

4) aby wyłoniono specjalną komisję do pertraktacji z Polską Krajową Kasą pożyczkową.

Pożyczka może być wydaną na 6 procent, przyczem p. Skulski oznajmia, iż zarząd Kasy oświadczył mu, że zabezpieczenia hipoteczne i towarzystw koncesyjnych miejskich mają mieć charakter tylko czysto formalny.

W końcu prosi o zatwierdzenie wniosków i wyłonienie komisji, złożonej z 4-ch członków magistratu i 4 członków Rady Miejskiej.

Radny Russak zapytuje, dlaczego prezydjum Rady nie zastosowało się w danym wypadku do par. 6 regulaminu, by radni mogli się odpowiednio przygotować do rozważenia tej, tak ważnej sprawy.

W kwestji tej zabierają głos radni Kaczmarek, Jarblum, Stypułkowski i Szybiłło.

Przewodniczący oznajmia, że nie miał możności zastosować się do par. 6 regulaminu, ponieważ materjały do wniosku otrzymano w ostatniej chwili. Wskutek jednak nagłości sprawy wniesiono ją na posiedzenie Rady.

Radny Kernbaum oświadcza, że po sprawdzeniu stanu kasy okazało się, że „jesteśmy bez pieniędzy". Prócz tego za rozmaite produkty żywnościowe i opałowe magistrat winien jest 4 i pół miljona mk., w razie nieuregulowania których, zagrożono wstrzymaniem dostaw.

Prócz długów nagłych, miasto ma do pokrycia stare długi, jako to: b. Komitetu Obywatelskiego, za wypłaty rezerwistkom, dwie dziesięciomiljonowe pożyczki miejskie — mniej więcej dług ogólny wynosi około 30 miljonów mk., co wynosi około 60 mk. na głowę, przy zaciągnięciu nowych pożyczek dług ten wzrośnie do 120 mk. na głowę.

Radny dr. Konic zabierał głos w imieniu komisji finansowo-budżetowej, oświadczając, że bez pożyczki obyć się nie można, wysokość jej jednak trudno jest ściśle oznaczyć. Budżet należy kurczyć, gdyż grozi niebezpieczeństwo. Koncesję miejskie (tramwaje, gazownia, elektrownia i rzeźnia) dają dochodu około 13 i pół miljonów marek rocznie. Komisja finansowo-budżetowa od środy zajęta jest omawianiem pożyczki i jej warunków, postawionych przez Polską krajową kasę pożyczkową. Uważa warunki te za niemożliwe do przyjęcia i proponuje, aby Rada miejska, wysłuchawszy propozycji magistratu, postanowiła:

1) upoważnić magistrat do zaciągnięcia pożyczki w sumie 15 miljonów mk.;

2) aby pożyczka spłacaną była, stosownie do rozporządzenia generał-gubernatora, ratami z sum, otrzymywanych od Urzędu odszkodowań wojennych, a następnie przez mieszkańców miasta;

3) aby pożyczka przeprowadzona była jaknajkorzystniej. Należy powołać komisję mieszaną, złożoną z 4-ch członków Rady i 4 członków magistratu z prawem kooptacji, przyczem Rada gotowa jest za-

...ezpieczyć pożyczkę wszelkimi dochodami miejskimi.

Radny Gralak wypowiedział się przeciwko wnioskowi magistratu i złożył odrębny wniosek.

Radny Hertz wypowiedział się przeciwko warunkom, postawionym przez Polską krajową kasę pożyczkową. „Od nas żądają piśmiennych dalekosięgających gwarancji, a od siebie dają „słowo honoru", że to tylko formalności. Miastu należy się — utrzymuje mówca — około 10 miljonów od rządu rosyjskiego za rezerwistki, oraz znaczne sumy tytułem odszkodowań wojennych i za kwatery. Te sumy winny służyć jako gwarancja dla nowej pożyczki."

Radny dr. Sachs nie zgadzał się z wnioskiem radnego Gralaka. Odrzucić pożyczkę, to znaczy skazać na głód wielotysięczne rzesze ludności. Proponował wobec groźnego położenia, upoważnić magistrat do zaciągnięcia pożyczki, lecz nie zgodzić się na warunki Polskiej krajowej kasy pożyczkowej, ale wejść w pertraktacje z innemi instytucjami finansowemi.

Radny Szybiłło wypowiada się przeciwko wnioskowi Gralaka. Uchwalamy podwyżki dla nauczycieli, urzędników i robotników, należy więc i uchwalić źródło, z którego wydatki te mogą być pokryte.

Radny dr. Konic, w odpowiedzi radnemu Hertzowi, oświadczył, że według konwencji międzynarodowych niewiadomo, kto płacić będzie za rezerwistki, a i odszkodowanie za kwatery jest również rzeczą przyszłości, nie są przeto te objekty gwarancją na pożyczkę.

Radny dr. Konic, w odpowiedzi radnemu Gralakowi, czynił uwagę, że odmówienie zezwolenia na pożyczkę, uważane jest zawsze na zmuszenie gabinetu do dymisji. Czyżby radny Gralak chciał dymisji całego magistratu?

Burmistrz Skulski, oświadczył, że sprawa pożyczki jest nagła, ale nie przypadkowa. Przewidywał już ją nadburmistrz Schoppen i liczył na wypłaty za rekwizycje. Magistrat nie wystąpiłby z nagłością wniosku, gdyby Rada nie zdradzała tendencji wydatkowania nagle sum znacznych. Z usłyszanej krytyki wyciągniemy konsekwentne wnioski i zastosujemy się do nich. Radni Gralak, Holenderski i Rosencwejg uchwalali zapomogi tanim kuchniom, podwyżki, zaliczki i t. p., a przeciw zaciągnięciu pożyczki występują.

Wskutek zamknięcia dyskusji przystąpiono do głosowania za wnioskiem Komisji finansowo-budżetowej. Za wnioskiem oświadczyło się 34 radnych, przeciwko zaś — 5.

Do Komisji, mającej pertraktować o pożyczkę, wybrano z pośród radnych: d-ra Konica, d-ra Sachsa, dyr. Sannego i Salo Budzynera.

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania następujących wniosków:

Radnego Gralaka i innych:

„Wobec zachodzących wypadków, że delegacja zaprowjantowania miasta bez upoważnienia Rady miejskiej wydaje osobom, zatrudnionym w magistracie i radnym miasta znaczne ilości artykułów żywnościowych, niedostępnych dla szerokich kół ludności. —

Rada miejska uważa, że

1) rozdawnictwo produktów żywnościowych winno odbywać się jedynie pod ścisłą kontrolą i za wyraźną zgodą Rady miejskiej;

2) wydawanie osobom uprzywilejowanym większych ilości artykułów żywnościowych, niedostępnych dla szerokich kół ludności naszego miasta, jest niedopuszczalnem i w przyszłości w żadnym razie miejsca mieć nie może".

Wniosek ten przyjęto.

Wniosek radnego Wolczyńskiego i innych:

„W niektórych miastach, jak np. w Kaliszu i Sieradzu, ze względu na ciężki przednówek, z powodu opóźnionego kopania kartofli, w poprzednim już okresie zwiększono rację chleba do 6 f. na okres, a ilość kaszy do 20 gr. na osobę.

Komunikując o powyższem Radzie miejskiej prosimy magistrat o natychmiastowe zwrócenie się do władz z żądaniem powiększenia racji chleba i kaszy jeszcze na okres bieżący 57-y, zapasy bowiem stałej mąki są w Łodzi dostateczne.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie przyjęto wniosek, aby magistrat przedsięwziął odpowiednie środki przeciwko agentom, spekulantom i przekupniom, skupującym hurtowo wszelkie warzywa i produkty na przedmieściach i utrudniających w ten sposób dowóz do miasta.

Wniosek ten również przyjęto.

Następnie wszedł pod obrady wniosek radnego d-ra Konica w sprawie obchodu rocznicy Kościuszkowskiej przez miasto w dniu 15 października r. b.

Wniosek ten referował radny Konic, wyrażając przekonanie że wśród radnych nie znajdzie się ani jeden głos przeciwny uroczystemu obchodowi.

„Miasto nasze jest ubogie — mówi dr. Konic — uczcijmy więc wielkiego bohatera jak możemy. „Nazwijmy jedną z ulic Jego imieniem".

Radny dr. Sachs proponował aby wniosek przekazać komisji do spraw ogólnych i polecić jej jednocześnie, aby zajęła się zmianą nazw innych ulic, niemile brzmiących dla ucha polskiego.

Przeciwko temu wnioskowi występował dr. Konic, motywując tem, iż byłoby to na razie dość kosztowne dla kasy miejskiej.

Radny Jesse zaproponował, aby Nowy Rynek nazwać imieniem Kościuszki i urządzić tam skwer miejski.

Wreszcie wniosek dr. Konica przekazano komisji do spraw ogólnych, zalecając jej jaknajśpieszniejsze zajęcie się tą kwestią.

W końcu odczytano, nieprzyjęty jednak z powodu braku quorum następujący wniosek radnego Rżewskiego i innych:

„Czy wiadomo magistratowi, że stolarze, cieśle, mularze, ślusarze, malarze, zajęci w warsztatach miejskich, narażeni na chłód i słotę, otrzymują za swą pracę mk. 3.50 dziennie, gdy tymczasem w prywatnych warsztatach płaca ta wynosi od 7 do 9 mk. dziennie.

Co zamierza uczynić magistrat celem wyrównania tej rażącej różnicy, która prędzej czy później wywołać musi ostre starcia".

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (29 lipca)

Pomiędzy morzem Bałtyckiem a Prypecią — ogień karabinowy i akcja ogniowa.

W Galicji, w okolicy na zachód od Zbaraża, odparto atak nieprzyjaciela na stanowiska nasze. W kierunku Tarnopola i dalej na południe czołowe oddziały nieprzyjaciela zbliżają się do linji Okrymowce — Ramanusk—Serebki—Kołodzienka — Poznanka — Hendmańska—Eleonorówka—Soroki—Krogulec. W okolicy na wschód od Husiatynia wojska nasze pod naciskiem nieprzyjaciela opuściły linję Teharówka—Dąbrówka. Na zachód od Zaleszczyk nieprzyjaciel zajął Jassiena-Uwpołhy(?)-Tapozom (?).

W Karpatach, na północ od Kirlibaby, nieprzyjaciel odrzucił nas nieco na wschód.

Front rumuński: W kierunku Cesti—Havafeli wojska rumuńskie posunęły się naprzód i zajęły wzgórza, w odległości 9 wiorst na zachód od Dragosławle, oraz w okolicy Załcaserey.

Z francuskiego (30 lipca).

Energiczna akcja artylerji na całym froncie Aisne do Cherigny. W okolicy Pomnika, w Hurtebise i na obu brzegach Mozy manewry podejmowane przez nieprzyjaciela na różne punkty frontu naszego rozchwiały się w ogniu.

Odezwa cesarza Wilhelma do narodu.

Berlin, 31 lipca. Cesarz Wilhelm wydał do narodu odezwę następującej treści:

Do narodu niemieckiego!

Trzy lata twardej walki leżą za nami. Z bólem wspominamy o naszych zmarłych, z dumą o naszych bojownikach, z radością o wszystkich ludziach czynu, a z ciężkiem sercem o wszystkich tych, którzy tęsknią w niewoli. Po nad wszelkie myśli góruje jednak silna wola, by ta walka słusznej obrony została doprowadzona do pomyślnego końca. Wrogowie nasi wyciągają ręce po ziemię niemiecką. Nigdy jej nie posiądą. Coraz to nowe narody pchają oni do wojny z nami. Nie ustraszy nas to. Znamy swe siły i jesteśmy zdecydowani użyć ich. Chcą nas ujrzyć słabymi i bezsilnymi u nóg swych, lecz nie pokonają nas. Nasze słowa o pokoju powitali z szyderstwem. Dowiedzieli się więc znowu, jak Niemcy potrafią bić i zwyciężać. Na całym świecie rzucają oszczerstwa na imię niemieckie, lecz nie są w stanie wytępić sławy czynów niemieckich. Stoimy tedy niewzruszenie zwycięscy i nieustraszeni u schyłku tego roku. Ciężkie próby, mogą być jeszcze naszym udziałem. Z powagą i ufnością idziemy im na spotkanie. W ciągu trzech lat olbrzymich dzieł naród niemiecki stał się twardym na wszystko, co tylko wymyślić może potęga nieprzyjacielska. Jeżeli wrogowie chcą przedłużać męczarnie wojny, to sami doznają ich dotkliwiej, niż my.

Za to, co dokonywa się nazewnątrz na froncie, ojczyzna dziękuje niewzruszoną pracą. Trzeba jeszcze dalej walczyć i kuć broń, lecz naród nasz jest pewien, że nie dla cienia czczej ambicji niesie się w ofierze niemiecką krew i trud, nie dla planów zaborczych i podbojów, lecz dla silnej i wolnej Rzeszy niemieckiej, w której dzieci nasze mają żyć bezpiecznie. Walce tej poświęcamy wszystkie nasze czyny i myśli! Niech to będzie ślubem dnia tego!

W polu, d. 1 sierpnia 1917 r.

WILHELM I. R.

Kanclerz Rzeszy w Dreznie.

Biuro Wolffa donosi z Drezna: Kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, przybył tu 31 lipca rano o godz. 6 m. 53 w drodze z Monachjum. Na dworcu centralnym przyjęty był kanclerz przez radcę legacyjnego Steinbacha oraz posła pruskiego hr. v. Schwerina. Towarzyszyli oni kanclerzowi i jego świcie do hotelu Belevue, gdzie na tarasie nad Elbą spożyto śniadanie. O g. 10½ złożył wizytę kanclerz Rzeszy ministrowi hr. Vitzthun v. Eckstaedtowi, który przerwał swój urlop. O g. 12 udał się kanclerz samochodem do Moritzburga, gdzie w zamku królewskim przyjęty był na audjencji przez króla saskiego.

Bomby na Berlin.

Według pism wiedeńskich, „Temps" donosi, że chemik amerykański, Sussaxe, wyznaczył nagrodę tysiąca dolarów dla tego lotnika, który pierwszy rzuci bomby na Berlin.

Cesarz Karol w Galicji.

Biuro korespondencyjne donosi:

Cesarz Karol w towarzystwie nadporucznika arcyksięcia Wilhelma i niewielkiej świty wojskowej, do której należał też szef sztabu jeneralnego, baron v. Arz, odjechał d. 27-go lipca do Galicji wschodniej, odwiedzając Kałusz Stanisławów, Kołomyję i Otynię, witany owacyjne przez ludność,

Z Tarnopola pod datą 31 lipca donoszą: Podróż cesarza Karola po Galicji wschodniej osiągnęła swój punkt kulminacyjny w postaci uroczystego wjazdu do Tarnopola, jaki odbył się wczoraj.

W Tarnopolu oczekiwał cesarza szwadron pruskich ułanów gwardji. Przy wjeździe do miasta szwadron ten wyjechał na spotkanie cesarza.

Całe miasto grzmiało od owacyjnych okrzyków, kiedy cesarz w tempie najwolniejszem wjeżdżał na rynek, na którym zgromadziły się tysiące ludzi, aby go powitać. Wśród dźwięków hymnu narodowego i radosnych okrzyków ludności cesarz przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając oficerów. Wreszcie przemaszerował przed cesarzem oddział, mający na czele gwardzistów pruskich pod wodzą syna Cesarza niemieckiego, ks. Eitla Fryderyka.

Uwolnienie pism węgierskich od cenzury.

Minister sprawiedliwości Vaszonvi zarządził zarządził uwolnienie 38 pism od cenzury prewencyjnej.

Klęska Rosjan a pokój.

„Tagesanzeiger" wywodzi, że usunięcie się Rosji z szeregu państw walczących może przyczynić się do zawarcia pokoju jeszcze w bieżącym roku.

Objęcie dowództwa przez rząd tymczasowy.

„Daily Mail" donosi z Petersburga: Rząd tymczasowy objął dowództwo naczelne nad armją rosyjską.

Finlandja za pokojem.

Jak donosi „Neue Züricher Ztg.", zarówno dzienniki finlandzkie, jak i podróżni, którzy przybyli do Szwajcarji z Finlandji, sądzą, że w razie oporu ze strony Rosji, samodzielna Finlandja bezzwłocznie przystąpi do oddzielnych rokowań pokojowych z wrogami Rosji.

Memorjał w sprawie polskiej.

Poseł Daszyński po konferencjach odjechał, wręczywszy komitetowi holendersko - skandynawskiemu memorjał w sprawie polskiej.

Dyskusja pokojowa w Paryżu.

„Temps" donosi, że na paryskiej konferencji koalicyjnej toczyć się będzie także dyskusja nad podstawowemi linjami pokoju.

Socjalistyczna konferencja pokojowa.

Delegaci socjal-demokracji angielskiej odjadą z Anglji na konferencję pokojową bezwarunkowo w dniu 15 sierpnia. W ten sposób konferencja jest zapewniona.

Wielka bitwa napowietrzna.

Berlin 30 Lipca.

Dzień 28 Lipca był znówu wielkim dniem walk napowietrznych. Przeciwnik stracił na zachodzie 35 latawców z tych 34 w walce napowietrznej.

Doświadczony nadporucznik Drostler zniszczył całą nieprzyjacielską eskadrę, składajóca się z 6-u latawców, osiągając w ten sposów swoje 20-e zwycięstwo, również dosięgnął tej cyfry i nadporucznik ż. Tuczek.

Nasze lotnicy ponieśli przerażenie i zniszczenie daleko w głąb kraju. Jak w nocy z 27 na 28 lipca, tak również i ostatniej nocy niemieccy lotnicy rzucali bomby na dworzec i urządzenie wojskowe w Paryżu.

Inni rzucali bomby na ważniejsze węzłowe punkty kolejowe, m. in. Villers-Cotterets, o 23 kilometry na południo-zachód od Svissons.

Na nieprzyjacielskie baterje pod Ypern rzucono 6700 kilogramów materjałów wybuchowych.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 31-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrji walka działowa wzmogła się wieczorem znowu do najwyższej gwałtowności i w ciągu nocy pozostawała niezmniejszoną, zaś dziś rano przybrała rozmiary najsilniejszego ognia huraganowego.

Następnie, na szerokim froncie od Izery do Lys rozpoczęły się silne natarcia nieprzyjacielskie. Walka piechoty we Flandrji rozpoczęła się.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W okolicy Chemin des Dames francuzi natarli na południowym-wschodzie od Filain na szerokości 3 klm. Uderzenie załamało się po większej części w naszej akcji obronnej; dwa ograniczone miejsca wdarcia, znajdują się jeszcze w ręku nieprzyjaciela.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk gen. pułk. v. Böhm-Ermolliego

Ożywione duchem zaczepnym parcie naprzód przysporzyło naszym i sprzymierzonym wojskom w Galicji wschodniej i na Bukowinie nowe sukcesy.

Niemieckie i austrjacko - węgierskie dywizje przekroczyły w wielu miejscach rzekę graniczną Zbrucz od okolicy powyżej Husiatyna aż na południe od Skały na szerokości 50 klm., pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela.

Również i wojska tureckie wykazały ponownie swą dawną dzielność. Jak na początku lipca, stawiły niezachwiane czoło masowym natarciom rosjan w wytrwałej obronie, a następnie w szybkim zwycięskim biegu odrzuciły nieprzyjaciela od Złotej Lipy poza północny Seret tam, gdzie się stawił do boju, i wzięły wczoraj w walecznem natarciu zacięcie bronione stanowiska pod Niwrą nad Zbruczem.

Między Dniestrem a Prutem woska sprzymierzone wywalczyły w kierunku na Czerniowce miejscowości Werenczankę i Sniatyn.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

W silnem natarciu strzelcy niemieccy przełamali stanowiska rosyjskich straży tylnych pod Wyżnicą. Nieprzyjaciel został wskutek tego zmuszonym do opuszczenia linji Czeremoszu i cofnął się na wschód.

Również w Karpatach Lesistych nad górnym biegiem południowego Seretu, oraz po obu stronach Mołdawy i Suczawy zyskaliśmy w natarciu w kierunku wschodnim na terenie. Pod naporem tych postępów rosjanie ustąpili swe przednie stanowiska w odcinku Mestecanesti.

W górach Bereczket przeciwnik kontynuował swe ataki. W okolicy Mgr. Casinului natarł on bezowocnie dwa razy; dalej na południe jeden z pułków naszych silnem uderzeniem odparty został do stanowiska na wzgórzu, dalej na południe położonego.

Wśród

Grupy wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

oraz na

froncie macedońskim.

Bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz *LUDENDORFF.*

Komunikat wieczorny.

BERLIN. 31-go lipca. (Urzędowo)

Podejmowany dzisiaj we Flandrji, na froncie o szerokości 25 klm., po obu stronach Ypres pierwszy atak wojsk angielskich został odparty. Po zmiennych zaciętych walkach na wielką skalę nieprzyjaciel, atakujący przeważającemi, głęboko uszeregowanemi siłami, musiał zadowolnić się obsadzeniem stanowisk na wyrwach w naszej sferze obronnej.

W pobliżu Chemin des Dames pełen energji atak dał nam w wyniku ważne stanowiska na wzgórzach pod Cerny oraz przeszło 1500 francuzów jako jeńców.

Na wschodzie — sukcesy z walk na obu brzegach Dniestru i Prutu oraz w Karpatach lesistych.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 31-go lipca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Po obu stronach doliny Casinu nieprzyjaciel podejmował wielokrotnie ataki znacznemi siłami. Na północ od tej doliny odparto go zupełnie. Na wzgórzach w kierunku południowym opanował nasze rowy czołowe.

Na Bukowinie rosjanie wczoraj również stawiali znaczny opór. Wojska sprzymierzone, walcząc, przedarły się naprzód na wschód od linji Jakobeny — Fundul— Moldavi — Szipot. Dywizje, posuwające się za Kuty, dotarły do górnego biegu Seretu.

Pomiędzy Prutem a Dniestrem nieprzyjaciela wyrzucono ze stanowisk jego na wschód od Sniatynia oraz na południe od Zaleszczyk. Pod Krzywczami, na północ od Dniestru, pułki osmańskie uderzyły z wypróbowanem męstwem na linje nieprzyjacielskie.

Nad Zbruczem wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie sforsowały na szerokości 50 klm. w wielu punktach przeprawę na brzeg wschodni.

Na Wołyniu toczą się pomyślne przedsięwzięcia oddziałów bojowych.

Włoski i bałkański teren walk.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Narady.

„Deutsche Warschauer Ztng." pisze: „Jak wiadomo, w ostatnich dniach odbywały się narady pomiędzy delegatami niemieckimi i austro-węgierskimi w sprawie projektu, poczynionego przez Tymczasową Radę Stanu co do tymczasowej organizacji polskich najwyższych władz państwowych. Układy doprowadziły do zupełnego porozumienia pomiędzy delegatami. Przyjęte wnioski zostały zakomunikowane obustronnym rządom. Wobec tego oczekiwać można, iż w najbliższym czasie nastąpi znamienny krok do dalszej budowy państwa polskiego".

Odwiedziny przedstawicieli prasy.

„Deut. Warsch. Ztng." donosi:

„Przedstawiciele wielkich niemieckich pism codziennych znajdują się od soboty w podróży po generał-gubernatorstwie warszawskim. Są to p.p. Cronheim („Berl. Local. Anzeiger"), Hussong („Tägliche Rundschau"), dr. Denzel („Schwäb. Kurier"), Listowsky („Königsb. Hartungsche Ztng."), Cunow („Voss. Ztng."), Schak („Leipz. Tageblatt"), Herzog („Badische Presse"), dr. Faktor (Berl. Börs. Kurier"), dr. Fleischer („Köln. Ztng."), Engel (Wydawnictwa Mossego), Kamper („Frankf. Ztng."), dr. Bondy (Wydawnictwa Dammerta). Panowie ci, którzy w niedzielę odwiedzili Częstochowę, po obejrzeniu zamku w Spale przybyli w poniedziałek do Warszawy, gdzie pozostaną do piątku. Wczoraj odbył się objazd miasta i zwiedzenie Cytadeli. Po audjencji w Zamku królewskim odbyło się po południu w Belwederze przyjęcie u p. generał-gubernatora".

Zjazd Rad opiekuńczych.

W poniedziałek w lokalu głównej Rady opiekuńczej przy ul. Jasnej nr. 32, rozpoczął się siódmy z kolei zjazd delegatów Rad opiekuńczych.

Obradom przewodniczył prezes R.G.O., Eustachy ks. Sapieha.

W przemówieniu wstępnym prezes Rady, ks. Sapieha, zaznaczył, iż organizacja R.G.O. winna dostosować się do organizacji Rad powiatowych, ujawniających dążenie do kształtowania się na zasadach wybieralności. Srawozdanie finansowe złożył mec. Staniszewski, komunikując obecny stan finansowy, który przedstawia się o tyle pomyślnie, iż z Vevey otrzymano 800,000 mk. a nadto pewne Rady poszczególne uzyskały legaty. Ostatnio otrzymano 4 wagony odzieży z Poznańskiego. W obecnej chwili wydział dobroczynny wydaje około 22,000 obiadów dziennie.

Wielka kwesta ogólno krajowa dała 11½ miljona marek.

W dalszym ciągu rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat wysyłania dzieci na wieś. Stwierdzono, iż wieś niezbyt pochopnie przyjmuje dzieci; z 200,000 dzieci zaledwie 5,000 przytulono na wsi. Zastanawiano się nad środkami, jakie przedsięwziąć należy; celem spopularyzowania wśród mieszkańców wsi idei konieczności przedsięwzięcia akcji zaradczej.

Władysław Gloger.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie, po długich cierpieniach na raka w żołądku zmarł w 64-tym roku życia jeden z popularnych i cieszących się przez długie lata szczerą sympatją publiczności aktorów starej daty — Władysław Gloger. Zmarły rozpoczął pracę sceniczną w renomowanej trupie poznańskiej dod dyrekcją Dorożyńskiego w roku 1872, z którą objechał całe Królestwo i Galicję.

Węgiel nadchodzi.

Wobec obfitszego dowozu węgla do Warszawy spodziewane jest puszczenie w ruch w ciągu paru najbliższych tygodni tramwajów elektrycznych.

Również zapowiadane obostrzenia co do używalności światła i gazu, będą prawdopodobnie złagodzone.

Przerwanie wywozu.

Fabryki cukierków i cukiernie, które od pewnego czasu dostarczały do Niemiec dużo cukrów i pierników, obecnie zaniechały tej fabrykacji wobec przerwania zamówień przez firmy niemieckie. Według objaśnień właścicieli tych zakładów, przerwa ta potrwa kilka miesięcy. W związku ze zmniejszeniem się produkcji cukierków i pierników zmniejszyło się też znacznie zapotrzebowanie na cukier, którego ceny z powodu tego spadły bardzo znacznie.

Wystawa surogatów zastępczych.

Kilku przedsiębiorców projektuje — według „D. W. Ztg." — urządzenie jesienią w Warszawie wystawy okazów wszystkich będących obecnie w handlu i przemyśle surogatów zastępczych, surowców, pół fabrykatów i gotowych wyrobów. Prócz miejscowej wytwórczości wchodzą tutaj w rachubę produkty z Niemiec i Austro-Węgier. Wystawa ta projektowana jest w Dolinie Szwajcarskiej lub Galerji Luksemburga.

Urzędowa izba handlowa niemiecka urządziła w Kaliszu stałą wystawę i skład wzorów towarów niemieckich, głównie przedmiotów użytku domowego (porcelanowych, szklanych) oraz rozmaitych modeli. Przedmioty, sprowadzane na tę wystawę, nie opłacają cła.

Ruda ołowiana i miedziana w gub. kieleckiej.

W berlińskim „Industrie-Kurjer" nr. 28 czytamy:

Nowe poszukiwania wykazały, iż w pasmie gór w gub. kieleckiej znajduje się ruda ołowiana i miedziana w ilościach większych, niż dotychczas przypuszczano. Ruda ta jest teraz odpowiednio eksploatowana. Znajduje się ona tutaj pod postaciami błękitnokruszu, grynszpanu, malachitu, gliny miedzianej i żółtokruszu. Pod panowaniem rosyjskim, kieleckie kopalnie miedzi przez szereg lat były zaniedbane.

Austrjackie władze okupacyjne, poznawszy się na wartości kopalni tych, poczyniły wszelkie możliwe kroki, aby doprowadzić do porządku wewnętrzne urządzenia kopalni i umożliwić eksploatację racjonalną. Połączone to było z wielkimi trudnościami, wskutek zapuszczenia długoletniego kopalń i wymagało zupełnie nowego zorganizowania. Szczególniejszą uwagę poświęcono kopalniom miedzi w okolicy Miedzianej, które dawniej najwięcej były eksploatowane. Również puszczono w ruch znajdujące się pod Kielcami kopalnie ołowiu.

Pomoc dla internowanych Legjonistów.

Na wieść o internowaniu legjonistów w Szczypionie Kalisz okazał materjalną pomoc, asygnując 40 tysięcy marek, na pierwsze potrzeby internowanych; Warszawa też podobno coś robi, tylko Łódź, ta Łódź bogata milczy. Sprawa jest nagła i społeczeństwo w miarę sił winno okazać pomoc swym dzieciom.

Na wzór Warszawy i Kalisza grono osób zajęło się zbieraniem środków materjalnych dla okazania pomocy internowanym, w myśl wskazań Tymcz. Rady Stanu.

Wiadomości bieżące.

— Uroczyste nabożeństwo.

Jak nas informują, grono osób zakrzątnęło się około urządzenia uroczystego nabożeństwa w dniu 6 sierpnia t. j: w poniedziałek, w święto Przemienienia Pańskiego.

Dzień ten pamiętny jest w dziejach naszych, w dniu tym bowiem pcraz pierwszy oddziały Wojska Polskiego przekroczyły granicę, idąc do walki z wrogiem.

— Sprostowanie.

Podpis pod umieszczonym w dniu wczorajszym, podziękowaniem, za złożone na ręce p. Jana Pujdaka 262 m. 50 fen. winen brzmieć: Jerzy Klecki O. L. P. a nie Jerzy Kalecki.

— Prowokator Żadziewicz.

O wykrytym prowokatorze, dentyście A. Zadziewiczu w Łodzi, donosi „Moment": Był on bardzo znanym działaczem. Za czasów rosyjskich miał szkołę dentystyczną przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86. Już wtedy zwracały uwagę jego stosunki z rosjanami z „ochrany", ale Ż. umiał się wytłomaczyć.

Pozostawał w bliskiej znajomości z naczelnikiem „ochrany" łódzkiej, podporucznikiem Leontowiczem, przez którego korzystał z protekcji w piotrkowskim rządzie gubernialnym. Bywał też w domu gubernatora Jaczewskiego. Podczas ewakuacji Rosjan opuścił Łódź i osiadł w Witebsku, gdzie otworzył szkołę dentystyczną".

Żadziewicz poza tem przyjaźnił się z inspektorem piotrkowskiego urzędu lekarskiego, d-rem Tieplaszynem, który po kilka dni przesiadywał u niego w Łodzi, biorąc udział w egzaminach, jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej w Żadziewicza szkole dentystycznej.

Przytem wszelki łapówki za koncesje na apteki Tieplaszyn brał za pośrednictwem Żadiewicza.

Że działalność w ochranie dawała Żadziewiczowi poważne dochody wymownie zaświadczyć może wielka kamienica, jaką Żadziewicz przed wojną wybudował sobie na ul. Piotrkowskiej w bliskości Głównej.

— Posiedzenie kuratorów szkół miejskich.

Wczoraj w lokalu polskich kursów pedagogicznych odbyło się posiedzenie kuratorów szkół miejskich początkowych z udziałem kilku członków delegacji szkolnej przy magistracie. Zebranie zagaił burmistrz Skulski, przewodniczący wydziału szkolnego, zaznaczając że opracowane przez polskie koło kuratorów regulaminu nie należy narazie stosować, ponieważ sprawa ta w krótkim czasie będzie ostatecznie załatwiona przez polskie władze szkolne.

Sprawa opieki nad dziatwą szkolną (rozdawnictwo bezpłatnych obiadów)—wywołała ożywioną wymianę zdań. Burmistrz Skulski był zdania, że byłoby pożądanem istnienie stałej komisji, pozostającej w ścisłym kontakcie z komitetem tanich kuchni. Budżet miejski przewiduje zwiększenie kredytów na obiady dla dzieci szkolnych. Dzieci chore będą mogły korzystać z 4-ch nowych kuchni, pozostających pod opieką sekcji pań. Budżet przewiduje również specjalną sumę na ochronę dla dzieci gruźliczych.

W sprawie lokali szkolnych przemawiali burm. Skulski i sędzia Stypułkowski.

Sprawę hygieny szkolnej referował p. Skulski; budżet miejski przewiduje 10,000 mk. na urządzenie ambulatorjów dla dzieci.

W sprawie kontroli frekwencji dzieci wybrano specjalną komisję statystyczną.

Następnie omawiano jeszcze kilka wniosków, wskutek czego powołano komisje: rozjemczą i dochodów niestałych.

— W sprawie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

X Ł. M. R. O. wystosowała do zarządu Ochron przy Chrześc. Tow. Dobroczynności odezwę, w której zaznacza, iż, uznając konieczną potrzebę uregulowania sprawy wychowania dzieci w odpowiednich instytucjach, t. j. ich nauki, obyczajności i odżywiania, zorganizowana Sekcja Opieki nad dziećmi i młodzieżą czuwa nad prawidłowością wychowania zarówno fizycznego jak i umysłowego dzieci.

Ażeby jednak cel zamierzony osiągnąć w pełni, potrzebne jest współdziałanie ze strony zarządów poszczególnych instytucji i wytworzenia ścisłego kontaktu pomiędzy niemi i zarządem Sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Z tego powodu Ł. M. R. O. poleca ochronom przy Chrz. Tow. Dobrocz. zwracać się we wszystkich sprawach, dotyczących udzielania wskazówek, informacji, rad i t. d. wprost do Sekcji; pożądanem jest również nadsyłanie sprawozdań miesięcznych. Wszelkie poszczególne sprawy instytucji dziecięcych rozstrzygać będzie zarząd M. R. O. po porozumieniu i na podstawie opieki Sekcji.

Nadto, w pewnych odstępach czasu zarząd M. R. O. postanowił wizytować wszystkie instytucje dziecięce. Dla ujednostajnienia wychowania dzieci i pomocy lekarskiej, pożądanem jest również zgłoszenie przez zarządy ochron swej przynależności do Komisji hygjeniczno-lekarskiej istniejącej przy Sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą.

W tym wypadku każda ochrona wpłacać będzie co miesiąc do kasy Sekcji po 30 mk. na częściowe pokrycie kosztów, związanych z opłatą honorarjum lekarskiego.

— Losowanie obrazów.

W d. 31 lipca, o godz. 6 i pół, odbyło się losowanie obrazów na korzyść kwesty ogólnokrajowej p. h. „Ratujcie dzieci" w obecności członków komitetu Wystawy i publiczności. Wygrane padły następujące numery: 1) Akwarella T. Cieślewskiego „Widoki Warszawy", nr. 913; 2) J. Matejko, szkic nr. 417; 3) L. D. Giovaniu, główka nr. 471; 4) L. D. Giovamu, główka nr. 60; 5) M. Silva, taniec nr. 848; 6) Grün, Subretka nr. 956; 7) J. Mazzotta, „U babuni" nr. 100; 8) P. Scoppetta, „Macaroni" nr. 875; 9) Patorola, „Capri" nr. 976; 10) A de Fisja, głowa nr. 769; 11) i 12) Prof. E. Wittig nr. 2 i nr. 542 rzeźba-bronz.

Posiadacze losów, na które padły wygrane, proszeni są o zgłaszanie się do biura lokalu Wystawy, Piotrkowska nr. 104 w godz. od 10 do 12-ej, gdzie po sprawdzeniu losu wygrane obrazy będą wydane.

— Poświęcenie lokalu.

(*) Dziś o godzinie 9-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki odprawione zostało przez ks. prałata Tymienieckiego nabożeństwo na intencję otwarcia nowego lokalu Związku zawodowego kelnerów łódzkich przy ul. Spacerowej nr. 40.

Podczas nabożeństwa, członek Związku p. Marcin Siekierski odśpiewał: „Na skrzydłach pieśni".

O godzinie 10-ej ks. prałat poświęcił nowy lokal, witając zebranych okolicznościowem przemówieniem.

Następnie przemawiał prezes związku p. G. Zymsz.

Z powodu poświęcenia lokalu, zebrano wśród uczestników pewną sumę, przeznaczając ją dla najbiedniejszych m. Łodzi.

Uroczystość zakończono o godzinie 11½ przed południem.

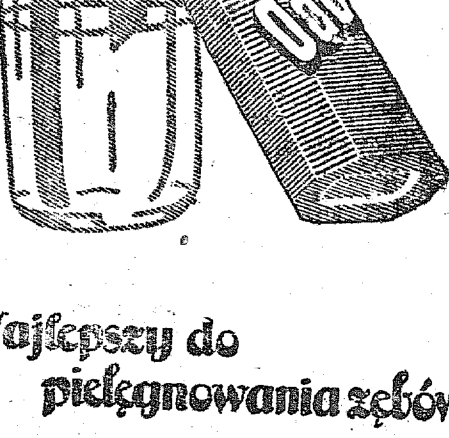

Najlepszy do pielęgnowania zębów

Cena: 1/1 oryginalny flakon Marek 2.25,
1/2 " flakonu Marek 1.25

— Z Polsk. Tow. Krajoznaw.

W niedzielę dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się wycieczka członków Tow. do Rzgowa i Modrzewa.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu T-wa, Piotrkowska 91, w czwartek dnia 2 i w sobotę dnia 4 sierpnia od godz. 7-ej do 8 i pół wiecz.

— W sprawozdaniu Sądowym,

zamieszczonym w Sobotnim numerze G. Ł. w notatce pod tyt. „Wesoła kompanja" jedno z nazwisk błędnie podane było, gdyż powinno być „Józef Bolczyński", a nie „Józef Wolczyński", co niniejszym prostujemy.

— Kartki na nici.

Wydział finansowo - obrachunkowy przy magistracie zwrócił się do kilku organizacji rzemieśniczych z zawiadomieniem, że prezydjum policji w Łodzi otrzymało od grona krawców wniosek uregulowania zużywania nici do szycia, zwłaszcza dla użytku zawodowego krawców, szwaczek i t. p. Wnioskodawcy projektują wprowadzenie systemu kartkowego.

Dla umożliwienia wydania opinji wydział magistratu prosi instytucje powyższe o wypowiedzenie się w tej sprawie, lub o przedstawienie odnośnych projektów.

— Podwyżka taryfy na przewóz kolejami towarów i zwierząt w wschodniej okupacji.

Z dniem 1 sierpnia 1917 r. podwyższone zostaną o 10 procent wszystkie stawki przewozowe, przyczem ułamki w obliczeniach zaokrąglone będą do 10 fenigów.

Od podwyżki są wolne, jako wyjątek, taryfa nr. 6 (świeże owoce), nr. 7 (drzewo do Libawy) i bezpośredni przewóz drzewa do niemieckich stacji kolejowych.

Ostatnie telegramy.

W sprawie wynurzeń kanclerza.

Genewa, 31 lipca.

Ribot w pierwszych dniach b. tygodnia udał się do Londynu, aby omówić z angielskim rządem wynurzenia kanclerza Rzeszy niemieckiej. Paryska cenzura polityczna zakazała wszelkich omówień, dotyczących ostatnich oświadczeń niemieckiego kanclerza.

Teror poza frontem rosyjskim.

HAAGA, dnia 31 lipca. Korespondent „Times'a" przy siódmej armji rosyjskiej donosi, że położenie wojenne w ostatnich dniach stało się beznadziejnem. Panika wśród cofających się armji jest tłumiona bez miłosierdzia.

Trzy dywizje kawalerji ustawiono poza frontem i te strzelają do każdego uciekiniera. Przeciwko grabieżom występują również bardzo energicznie.

Dezerterzy, którzy sądzili się być już bezpiecznymi na tyłach, leżą obecnie pozabijani na ulicach z przyczepionymi kartkami „zdrajca kraju". Również i piechota bierze udział w karaniu uciekinierów.

Zwraca powszechną uwagę, że czerwone chorągwie i czerwone odznaki, które przy uniformach nosili rewolucyjno-demokratyczni żołnierze, obecnie zupełnie zniknęły.

Komunikat rosyjski z dnia 30 lipca.

Front zachodni:

W okolicy Zborowa ogień karabinowy. Nieprzyjaciel ostrzeliwał miasto. Na południe od Husiatyna usiłował nieprzyjaciel przekroczyć rzekę Zbrucz, został jednak odparty. Nad Dniestrem zaatakował nieprzyjaciel przyczółek mostowy przy Zaleszczykach, po zaciętej walce został jednak odparty. Na południowo-zachód od Zaleszczyk, w okolicy Zoimcze—Kisielin—Stecow udało się nieprzyjacielowi, po szeregu zaciętych walk, nasze wojska trochę odepchnąć z zajmowanych pozycji. W Karpatach, na wschód od Tomnatik i Papul, cofnęły się nasze wojska pod naciskiem nieprzyjaciela na Szypot i Camerul.

Front Rumuński: w dniu 28 Lipca przedsiębrał nieprzyjaciel ataki na północ od drogi Jakobeny — Kimpolung, które w ciągu dnia zostały odparte. W nocy wepchnął jednak przeciwnik nasze wojska na wzgórze ku zachodowi linji Fundani—Mołdawa. Takież ataki zostały odparte po obydwuch stronach linji kolejowej Focsani-Ajwond.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Ludomirowi:

Z przyczyn od nas niezależnych. Jeszcze czekamy.

Ogólnie polecany przez pp. lekarzy

SAPINOL,

J. BOBAKOWSKIEGO. Apt. w Warszawie, z marką ochronną „SOSNA" daje prawdziwie sosnowo-balsamiczne kąpiele.

Żądać wszędzie.

Loterja Legjonów Polskich

podaje do wiadomości, że pragnący uzyskać kolekty loterji winni się zgłosić najpóźniej do d. **5 Sierpnia r. b.** do biura

„Głównej Kolektury Loterji Klasowej Legjonów Polskich"

Tadeusz Żychliński w Warszawie, przy ul. Trębackiej 2,

w godzinach od 9-ej do 1-ej, gdzie otrzymają formularze zgłoszeń.

Wydanych będzie 32,000 losów, z których 16,000 i 1 premja wygrywają Mk. 300,000, 200,000, 160,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000 i wiele innych.

Cena losu Mk. 25. **Kaucje złożone będą w Banku Ziemiańskim.**

LOTERJA LEGJONÓW POLSKICH

Główna Kolektura TADEUSZ ŻYCHLIŃSKI, Warszawa, Trębacka № 2.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzką № 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera

choroby zewnętrzne skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Jedyny Teatr Letni

Colosseum

Cegielniana 16.

Codziennie Przedstawienia Variete dla rodzin.

Sg. BALTAZARA

Mister Pinkerton

Tylko kilka Występów gościnnych

Uniwersalny Transformator Illuzjonista i Prestigitator.

Zdumiewający akt, wzbudzający podziw w sferach policji kryminalnej.

ora z 16 innych atrak. №№. Pocz. punkt. o 8. W razie niepogody przedstawienia odbywają się w lokalu zimowym.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz.

Gimnazjum polskie Tow. „Uczelnia"

w Łodzi (Nowo-Cegielniana 9),

podaje do wiadomości rodziców, że miejsca są wolne w klasach wstępnych (wyższej i niższej) I, II, V i VI-ej. Kancelarja czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10 rano do 2 pp.

II-e Gimnazjum Filologiczne (Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia. Podania przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowiające i poprawkowe.

DYREKTOR **W. DAVISON.**

ROK ZAŁOŻENIA 1905.

Kursa Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd № 12.

Wykłady rozpoczną się 4 września r. b. o godz. 7 wiecz. Oprócz przedmiotów programem kursów objętych wykłada się język polski i niemiecki, stenografję polską i niemiecką, pisanie na maszynie z objaśnieniem konstrukcji, następnie Esperanto, o ile się zgłosi na ten przedmiot odpowiednia ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie od 9—1 pp. i od 5—9-ej wieczorem.

Dyrektor kursów **I. Mantinband.**

Najlepszy Krochmal i Czysty Boraks

przedwojenny poleca po cenach przystępnych **S. Nestvogel**, Piotrkowska № 112, **P. Rohr**, Dzielna № 1, **A. Hintze**, Konstantynowska 3.

Ogłoszenie.

Dnia 3 sierpnia 1917 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się w składzie, przez Prezydjum Policji skonfiskowanych przedmiotów, Jekaterynburska 8, ponownie sprzedaż różnych przedmiotów i artykułów codziennego użytku na drodze licytacji. Pomiędzy innymi przedmiotami zostaną sprzedane konwie do nafty, mleka, wózki ręczne, kosze, cykorja i konserwy.

Łódź, dnia 31 lipca 1917 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

Olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z elektrycznem oświetleniem. Widzewska 111.

Furmanki do wożenia torfu z pod Łodzi potrzebne. Pieczyński Nowy Rynek 9

Maszyny firmy „Singer" krawiecka i damska do sprzedania. Ogrodowa 26 m. 10

Mężczyzna w średnim wieku poszukuje zajęcia jako inkasent, rządca domu lub biuralista. Na żądanie kaucja. Poważne rekomendacje. Łódź, Leszno 51 m. 32.

Poszukuję nieumeblowanego pokoju przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie. Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 83 m. 3.

Polka udzieli inteligentnej niemce konwersacji polskiej, wzamian za niemiecką. Oferty pod „Z" w Adm. „Gaz Łódzkiej".

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69 m. 32 poprz. efic.

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka do usługi, Skład apteczny, Średnia 99, M. Galicki.

Sprzedam zaraz motor gazowy 6 konny, 2 liczniki na stały prąd 1) 50 amp, 110 wolt. 2) 30 amp. 110 wolt, 10 kwadratowych łokci linoleum do pokoju i muzykę restauracyjną. Wiadomość ul. Brzezińska № 59 w restauracji.

Stróż potrzebny ul. Piotrkowska 89. Zgłosić się do rządcy mieszk. 12.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

2 chomonta sprzedam. Ulica Przejazd № 3.

Zagubione dokumenty.

Józef Nowak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Skradziono książeczkę legitymacyjną, wydaną z 19 uczastku na imię Franciszka Olkowskiego, ul. Średnia 50, na 5 osób.

Skradziono 5 kart chlebowych serji 57 i książeczkę legitymacyjną, wydaną z 26 uczastku na imię Konstantego Bronowskiego, ul. Lipowa 40. 8

Teofil Bendkowski, ul Karola 14, zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z 32 uczastku.

Tomaszowi Pietrzak skradziono w tramwaju 32 rb. z kop., 4 świadectwa kuczerskie i paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wojciech Wrona, ul. Suwalska 22, zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z 40 uczastku na 7 osób.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8